

# STRAFER



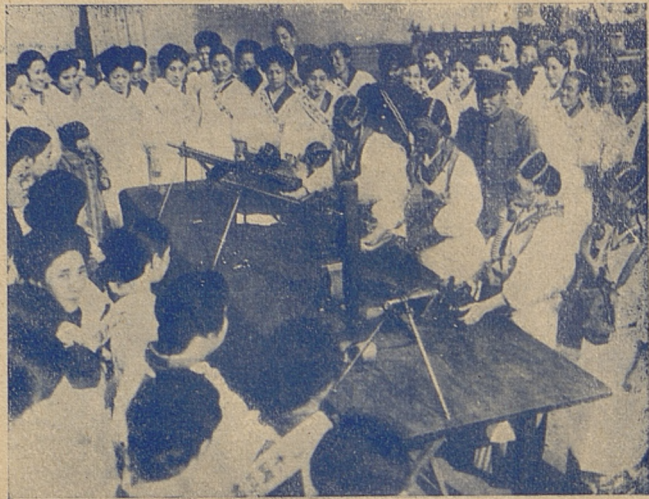
ROK XV

SIEM

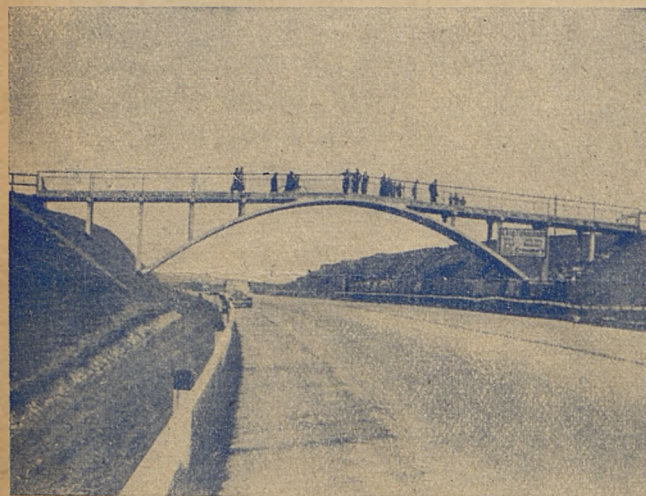
NR 3



*Z dniem 1 stycznia rozpoczęto w Rosji Sowieckiej sprzedawać chleb bez kartek, w dowolnej ilości.*



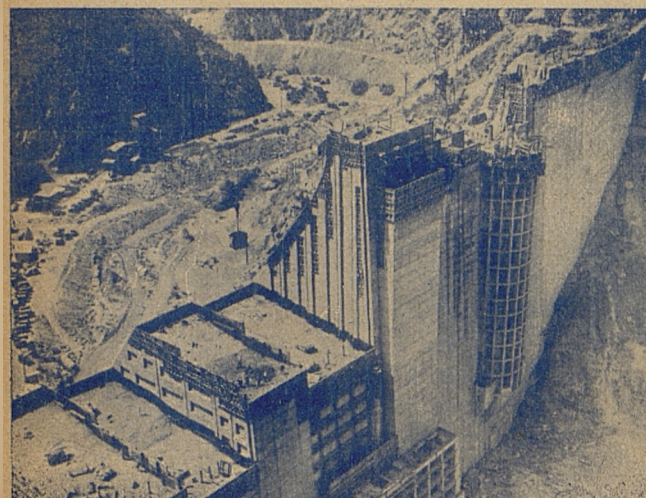
*Młode Japonki, należące do Ligi Obrony Narodowej w czasie ćwiczeń w maskach przeciwgazowych.*



*W związku z motoryzacją kraju rozpoczęto w Niemczech budowę autostrad, przeznaczonych wyłącznie dla samochodów. Na zdjęciu jedna z autostrad pod Kolonją.*



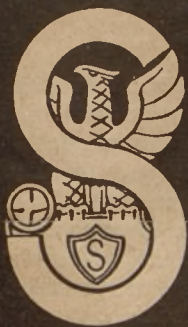
*W tym czasie gdy nad Polską przeszła fala ostrych mrozów, a w Rosji Sowieckiej notowano temperaturę podbiegunową, na Florydzie (Ameryka) panują upały.*



*Potężna tama wodna w Kaliforniji, jedna z największych zapor wodnych na świecie.*



*Fragment składów portowych w Nowym Jorku, zdjętych na tle drapaczów chmur.*



# STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XV

20 STYCZNIA 1935 ROKU

Nr. 3

## DZIEDZICTWO 1863 ROKU

...„Rok 63-ci stoi na przelomie naszych dziejów, stara Polska umiera — nowa się rodzi. Na przelomie dziejów staje epokowe zdarzenie — powstanie naszego narodu, walka o rężna, długo trwająca, długo zalewająca krwią i pożogą ziemię naszą. Na progu nowoczesnego życia społecznego stoją wydarzenia 63-go roku.

Wyrasta mur olbrzymi, dzieląc pokolenia od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare, — mur, na którym tryskają ogniem pisane cyfry 1, 8, 6, 3. Płonęły te cyfry świadomie dla myślących, bezwiednie dla wszystkich, tworząc i kształtując duszę nowego popowstaniowego Polaka: nowe zjawiają się załomy duszy, inne nerwy, całkiem odmienny sposób odczuwania i reagowania.

Pod wpływem wypadków roku 1863-go rodzi się inna Polska z innym ujęciem życia i jego zadań. Skutki sięgają tak daleko, że śmiało rzec można, że dziś jeszcze, gdy dziecko na świat przychodzi, jest obciążone rokiem 1863-im“ — tak charakteryzuje pamiętny rok powstania jeden z wybitnych jego historyków, Marszałek Józef Piłsudski.

Wiemy również, że Marszałek wychowywał się w atmosferze popowstaniowej, że legenda powstańcza budziła w Jego duszy niezłomne postanowienie dalszej zbrojnej walki o Niepodległość, że właśnie ze studjów nad przebiegiem i przyczynami klęski powstania 1863 roku zrodziła się koncepcja Komendanta planowej i celowej walki, opartej na przygotowanej i do-

brze wyszkolonej kadrze wojskowej. Próba realizacji tej koncepcji było utworzenie Organizacji Bojowej Polskiej Partji Socjalistycznej, ona przyczyniła się później do powstania Związku Walki Czynnej i w parę lat potem, Związku Strzeleckiego.

Geneza ruchu niepodległościowego tkwi w bohaterskim porywie powstańczym z przed lat siedemdziesięciu, w rozpaczliwej, beznadziejnej i mężnej walce, co przez kilkanaście miesięcy śmiałymi wypadami drobnych i źle uzbrojonych partyj powstańczych, potrafiła nękać i niepokoić wielotysięczną armję rosyjską. Wielkiej potrzeba było siły ducha, gorącego patryjotyzmu i prawdziwych cnót żołnierskich, aby, bez widoków na zwycięstwo, do ostatka wytrwać w nierównej walce i do ostatka życiem swem dokumentować protest przeciwko niewoli Ojczyzny.

„Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 63 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą wolność, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy“ — pisał Marszałek Piłsudski w rozkazie swym z 1919 roku, którym nadawał wszystkim powstańcom stopień oficerski i prawo noszenia mundurów.

Pamiętajcie więc, Obywatele, gdy salutujecie Weteranów 1863, że Waszym strzeleckim ukłonem organizacyjnym oddajecie synowski hołd bohaterskim bojownikom o Wolność Polski, których ofiarny czyn stał się podwaliną ruchu niepodległościowego i przyczynił się do powstania przedwojennego Związku Strzeleckiego.

# O CELACH PRACY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

(Artykuł dyskusyjny)

W świątecznym numerze „Strzelca” z dnia 20. grudnia 1934 r. (Nr. 51 i 52) ukazał się artykuł ob. Franciszka Paschalskiego, prezesa Zarządu Głównego Z. S. p. t. „Jaki jest zakres działalności Z. S.”. Artykuł ten dotyka głównych podstaw Z. S. i nie powinien minąć bez echa. Ob. prezes Paschalski sam zaraz na wstępie swego artykułu postawił rzecz w formie zasadniczej, pisząc: „Zanim odpowiemy sobie na tak istotne pytanie, jakie stawia nam tytuł niniejszego artykułu, należy przedtem zdać sobie sprawę, czem właściwie jest Z. S.”

W związku z zamierzoną przez naczelne władze strzeleckie reorganizacją statutu i form związkowych, temat powyższy jest najbardziej aktualny.

W Polsce musi nastąpić pewne scalenie różnych organizacji o mniejwięcej tych samych programach i metodach pracy. Ostać mogą się na przestrzeni całego państwa tylko takie organizacje, które zaspakajają istotnie ważne potrzeby państwowe i funkcje społeczne. Tylko takie organizacje będą odczuwane, jako konieczne i będą mogły rozwijać się w sposób naturalny i organiczny, niezależnie od mniej albo więcej szczęśliwego składu zarządów. Na terenie naszego państwa obserwujemy dojrzewanie tego procesu scaleniowego, widzimy powstające potężne, jednolite organizacje, jak Harcerstwo, Związek Rezerwistów, Liga Morska i Kolcjalna, L. O. P. P. i t. p.

Powyżej wspomniany proces scalania życia organizacyjnego w naszym państwie postawi z czasem każdą organizację społeczną przed pytaniem, czy ma ona w sobie tyle ważkiego elementu ideologicznego, czy zastępuje odrębną grupę funkcji społecznych, tak ważną, że może liczyć, z powodzeniem oczywiście, na samodzielny byt i na organiczny rozwój, albo czy też musi ulec likwidacji lub pozwolić na wchłonięcie siebie przez inną jednostkę organizacyjną.

Nie ulega wątpliwości, że i Z. S. znajduje się w takim samym położeniu. Mamy po jednej stronie Związek Harcerstwa Polskiego, po drugiej stronie Związek Rezerwistów i wiele innych jeszcze organizacji młodzieżowych lub zawodowych, pretendujących do tego samego materiału ludzkiego, co Z. S.

Wobec tego pytanie, które wysunął ob. prezes Paschalski, jest dla Z. S. nader aktualne. Jeżeli zabieram w dyskusji głos, to zdaję sobie sprawę z tego, że tematu wyczerpać nie mogę. Wywody moje odzwierciedlają w dodatku osobiste moje zapatrywania i służyć mają tylko jako materiał do dalszej zasadniczej dyskusji.

Związek Strzelecki jest okryty aureolą szczytnej i wielkiej tradycji. Chce on być spadkobiercą wielkiej strzeleckiej idei Pierwszego

Komendanta Z. S. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Należy sobie jednakowoż uświadomić, że bezpośrednio przedłużenie przedwojennego Z. S. i Legjonów Marszałka Piłsudskiego, to Armja Polska. Ona wzięła w spadku spuściznę i tradycję przedwojennego Z. S. i Legjonów, co już formalnie uwydatnia się w fakcie, że pojedyncze formacje wojskowe wywodzą się bezpośrednio z formacyj legjonowych lub strzeleckich.

Należy jednak bliżej przyrzeć się zasadom ideologicznym, na których budował Strzelca przed wojną Pierwszy Komendant — Marszałek Piłsudski, a które wyodrębniaty organizację strzelecką zasadniczo od wszystkich innych organizacji niepodległościowych. Była to idea czynnej walki o niepodległość, idea głosząca, że najwyższe dobra ludzkości, wolność, niepodległość, tylko za cenę najwyższych ofiar krwi i życia zdobyć można, że kto chce być wolnym, walczyć musi, że walki tej nie zastąpią żadne układy, kompromisy, przetargi, żadna polityka. Ta idea Marszałka Piłsudskiego, wcielona w organizację strzelecką, a następnie legjonową, doprowadziła w konsekwencji do niepodległości Polski i zaistnienia polskiej armji. Idea ta nie przestała działać i nie utraciła nic na żywotności. **Obronie niepodległości naszej Ojczyzny możemy tylko zawsze żywą i bezkompromisową gotowością do najwyższych ofiar krwi i życia. To już nie obowiązuje tylko armji, to obowiązuje cały naród. Armja, chociażby najbitniejsza i technicznie najlepiej wyposażona, załamie się, jeżeli nie znajdzie odpowiedniego poparcia i oparcia w społeczeństwie i narodzie. Technika nowoczesnej wojny dążyć będzie w pierwszej linii do zniszczenia centr energii przeciwnika, do złamania zdolności odporu narodu, do wywołania na tyłach walczącej armji popłochu i załamania ducha. Wojna w przyszłości będzie niewątpliwie olbrzymią próbą nerwów dla całych społeczeństw.**

I tutaj wyłania się zasadnicze zadanie i powołanie Z. S., jeżeli chce nawiązać do wielkiej tradycji przedwojennego Z. S. i do ideologii, stworzonej przez Pierwszego Komendanta Marszałka Piłsudskiego. **Musi on wytwarzać w społeczeństwie zdolność duchową i moralną do obrony wolności i niepodległości ojczyzny, do poniesienia w tej obronie najwyższych ofiar, do przetrzymania najcięższych prób nerwowych, zdolność społeczeństwa do współdziałania i współzawodniczenia z armją.**

Takiego zadania w tak konkretnej formie nie spełnia ani nie spełni w Polsce żadna inna organizacja społeczna. Nie jest do tego przystosowana szkoła powszechna. Armja nie obejmuje całego społeczeństwa, a okres jej oddziaływania na żołnierza jest za krótki. Spełnienie te-

go zadania jest to wielki przywilej Z. S., a jeżeli Związek należycie je pojmie i wykona i słusznie do niego się ograniczy, to wtenczas spełni ważną funkcję państwową i społeczną, ma prawo do samodzielnego organicznego bytu i, nie bawiąc się w wojsko, nawiąże ścisły kontakt i porozumienie z armją. Funkcje wojskowe Z. S. pełnić będzie wówczas w takich rozmiarach, jakich będzie sobie życzyć wojsko.

Postawienie sobie takich celów zgodnych z najpiękniejszą tradycją strzelecką, warunkuje też zakres działalności Z. S. **Musi nam chodzić o to, aby wytworzyć zdrowe, silne charaktery ludzkie, aby w narodzie polskim mnożyć dumę narodową, władczość, bojowość.** W narodzie, który trzykrotnie dopuścił do podziału swej ojczyzny, muszą tkwić pewne pierwiastki słabości i pacyfizmu, które wypełnić należy.

Praca wychowawcza Z. S. musi wobec powyższego mieć pewien **ograniczony kierunek i metody postępowania.**

Należy prowadzić oświatę nie dla oświaty, bo to robią szkoły i towarzystwa kulturalno-oświatowe, ale dla wyrobienia tego typu obywatela, o którym wyżej była mowa. Wychowanie obywatelskie powinno ograniczyć się do zamierzonych celów Z. S. Utrwalać należy charaktery, wzmacniając te właściwości, które uważał za podstawowe już przedwojenny Z. S. a mianowicie karność, punktualność, sumiennosc; osobiście dodałbym tu jeszcze wierność państwu, organizacji, sobie, wytrwałość, odwagę i pewność. Związek Strzelecki musi być taką organizacją, na którą zawsze w 100% władze mogą liczyć, jej struktura duchowa i moralna zaś musi być tak pewna, żeby powołane czynniki przy wszystkich swych obliczeniach i pociągnięciach mogły ją uważać za wielkość dającą się zupełnie ściśle określić.

Takie wychowanie strzeleckie samo przez się wytworzy pewne nastawienie polityczne. Przedwojenny Strzelec i Legjony dały nam cały szereg najwybitniejszych pracowników państwowych i żołnierzy o pewnym specyficznym nastawieniu do zagadnień państwowych i społecznych. Nie wątpię, że zdyscyplinowana praca w dzisiejszym Z. S. wytworzy takie samo nastawienie duchowe.

Nie chcę mówić o środkach działania w pracy strzeleckiej. Są one zmienne, ale wymagają kadry instruktorskiej o olbrzymim napięciu ide-

owem, o całkowitem opanowaniu metod wychowawczych wśród młodzieży przedpoborowej. Kadry o czujnem sumieniu narodowem.

Zabieram głos jako kresowiec, który na sprawy narodowe ma swój kresowy pogląd. Mogę być nawet przekonany, że w razie wojny — a z taką niewątpliwie Polska liczyć się musi — każdy obywatel Polski będzie musiał spełnić swoją **powinność**, lecz tylko prawdziwy, rodowity Polak poniesie więcej ofiar, aniżeli tego powinność od niego wymaga, tylko Polak zadecyduje ostatecznie o wyniku wojny, tylko on będzie mógł objąć rolę kierowniczą, władczą i rozkazującą, i tylko nerwy **narodu polskiego** rozstrzygną ostatecznie o zwycięstwie. Z. S., który wyłącznie tylko na tę chwilę rozstrzygającą pracę swą nastawić powinien, ma obowiązek wyciągnąć śmiało, chociaż bez zbytniego szowinizmu, z tego konsekwencje.

Wypowiedziałem swój osobisty pogląd na cele i zakres działalności Z. S., nie wchodząc w zakres metod działania. Osobiście zdaje mi się, że niektóre zagadnienia, związane obecnie z działalnością Z. S., obciążają tylko jego generalną linię postępowania. Cafe tak zwane przysposobienie rolne lub zawodowe uważam osobiście za mało znaczące. Najwyżej służyć ono może jako metoda wychowania, ale nie może stanowić celu wychowania. Cały nacisk natomiast kłaść trzeba na ideologiczne momenty, które naszą organizację wyodrębniają od innych, które uzasadniają nasze prawo do samodzielnego bytu, które łączą nas z wielką tradycją strzelecką i które stanowią wyłączny przywilej naszej strzeleckiej organizacji. Nie mamy wzorów organizacyjnych, ani u nas w Polsce, ani w innych państwach, musimy sami odnajdywać drogę i tworzyć naszą przyszłość.

Jeżeli rząd i społeczeństwo dbają o wychowanie przeciwwgazowe obywatela, na wypadek wojny, to tem więcej należy dbać o wychowanie silnych charakterów, o wytworzenie w społeczeństwie zdolności do poniesienia najcięższych ofiar za wolność i niepodległość ojczyzny, o wytworzenie świadomości wśród narodu, że wolność tę obronić można tylko walką, czynem, ofiarami krwi i życia, bo to są najważniejsze czynniki, które zadecydują o ostatecznym zwycięstwie.

**Sen. Dr. Pawelec**

*Kierownik Zarządu Podokr. Z. S. Śląsk.*

## PIEŚŃ W ŚWIETLICY

Jednym z bardzo ważnych czynników wychowawczych w świetlicy jest pieśń. Niestety w naszych świetlicach strzeleckich za mało śpiewamy. A jeżeli już nawet śpiewamy, to dobór pieśni jest tak jakoś mało trafny, a przytem jeszcze silimy się zaraz na śpiew głosowy, że pieśń nie jest w świetlicy tem, czem być powinna. Przedewszystkiem w świetlicy strzeleckiej powinno się

uwzględniać pieśni strzelecko-legjonowe i pieśni ludowe danej okolicy, w której świetlica się znajduje. Jakie argumenty przemawiają za takim postawieniem sprawy? Pieśni legjonowe odtwarzają nam życie strzelca, a więc humor, dowcip, zewnętrzną wygład, zapał do walki, stosunek do społeczeństwa, pieśni ludowe odzwierciedlają nam życie strzeleckie w danym rejonie.

Przy pomocy pieśni możemy przeprowadzić cały szereg zagadnień, związanych z historją Związku Strzeleckiego, przywiązać strzelca do organizacji, wpoić w niego umiłowanie łąk czy pól, lasów, gór, morza.

A pieśni tak regionalnych, jak i strzeleckich nam nie brak.

Nie chcąc rozwodzić się w krótkim artykule o tak obszernem zagadnieniu, jakie przedstawia omówienie pieśni regionalnych, ograniczę się jedynie do przedstawienia szeregu pieśni legionowych. Nie wyobrażam sobie zajęcia świetlicowego, w którym strzelcy nie śpiewaliby. Świetlica rozśpiewana, w której istnieje humor i dowcip jest dla strzelca pewnem przeżyciem, które na dłuższy okres czasu pozostaje.

Przypuśćmy, że omawiamy historję Związku Strzeleckiego, za punkt wyjścia dla pogadanki może służyć pieśń.

„Hej Strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały”...  
albo „Naprzód Drużyno Strzelecka”...

Ze słów pieśni dowiadujemy się, że byli i Strzelcy i Drużyniacy Strzeleccy. Słowa pieśni „Hej Strzelcy wraz”... mówią nam jeszcze coś więcej, przytoczymy dla przykładu:

„Hej Strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały,  
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg,  
Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,  
O ojców grób, bagnatów wyostrz stal!

w której znajduje się odzwierciedlenie najwyższych momentów duszy żołnierskiej, a więc: zaufanie do broni, do własnego czynu zbrojnego z jednej strony, a z drugiej pogarda dla najeźdźców, co to groszem lub pięknem słowem, czy też amnestją chcieliby kupić nasze dusze: Odpowiedzią strzelca - legionisty są słowa: „Hej bacność! Cel in leb lub serce pa!”

Inna pieśń „Naprzód drużyno Strzelecka!”:

„Naprzód Drużyno Strzelecka,  
Sztandar do góry swój wzniesł,  
Żadna nas siła zdradziecka,  
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść,  
Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju,  
Czy w tajgach Sybiru nam gnić  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstała by żyć.

odzwierciedla nam inne momenty, bezgraniczne poświęcenie i miłość Ojczyzny, dla której nie żal ani trudów, ani znoju i nic nie przeszkodzi, aby Polska powstała by żyć. Z innych dowiadujemy się, że były Drużyny Bartoszowe i Polowe Drużyny Sokoła, jak również Skautów.

Wreszcie wymarsz na wojnę — pieśń pierwsza Kadrowa „Raduje się serce, raduje się dusza”.

Raduje się serce, raduje się dusza,  
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza,  
Oj da, oj da—dana kompanjo kochana,  
Nie masz to jak pierwsza nie.  
Chociaż w butach dziury i na portkach

łaty,

To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.  
Oj da, oj da—dana i t. d.

Kiedy pobijemy po drodze Moskali  
Ładne Warszawianki będziemy całowali.  
Oj, da, oj da—dana i t. d.

A za nimi postępuje inna pieśń, śpiewana żywo, energicznie.

Hej idą strzelcy, morowcy wielcy!  
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są!  
Siwe mundury, a w butach dziury,  
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są!  
Siwe kabaty, duch w nich rogaty  
Hej strzelcy i t. d.

A następnie w czasie walk i warkotu karabinów śpiewają:

„Warczą karabiny i dzwonią pałasze”.....

Repertuar pieśni legionowych jest niewyczerpany. W najcięższych chwilach, na polu walki, strzelec — legionista zawsze był rozśpiewany i pełen humoru, nie brak w repertuarze pieśni legionowych i pieśni t. zw. morowych: Hopaj siupaj, hopaj siupaj i t. d.

Wreszcie następuje pieśń poważniejsza „Brygada”, której słowa aż nazbyt wyraźnie obrazują nam stosunek Legionistów do ówczesnego społeczeństwa:

„Nie chcemy już od was uznania,  
Ni waszych łez, ni waszych słów,  
Skończyły się dni kołatania,  
Do waszych serc, do ciemnych głów”,  
A następnie pieśń P. O. W.:  
„Idziecie żołnierze przez warszawski rynek,  
Raz, dwa, trzy,  
Idziecie bez broni, szabla wam nie dzwoni,  
Ani karabinek raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy”...

A wreszcie wesoła piosenka, jak Legioniści dostali się do nieba, którą oczywiście najlepiej byłoby zainscenizować. A inscenizacja jest bardzo prosta i łatwa. Oddział dzielimy na dwie grupy, z pośród jednej grupy wybieramy strzelca, który zagra nam rolę św. Piotra, pierwsza grupa to chór, druga grupa to Legioniści, chór rozpoczyna śpiewać:



Nowy gość w świetlicy strzeleckiej.



...Raduje się serce... śpiewają rozradowane orlęta.

Siedział św. Piotr przy bramie oj rety,  
Czytał se komunikaty z gazety,  
Wtem ktoś szarpnął bramą złotą:

(słychać szarpnięcie)

Pyta św. klucznik „Kto to?”

(odzywa się św. Piotr)

Leguny my z frontu Leguny

(śpiewa grupa legjonistów)

*św. Piotr:* Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,  
Jak leżć można bez przepustki do rajy?

*Legjoniści:* Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,  
Więc nas puść choć bez przepustki,  
Leguny my biedne leguny.

*św. Piotr:* Wpierw do czyścica iść musicie w ogniku,  
Tam wybiela was, jak płótno na słonku,

*Legjoniści:* Byliśmy już w czyścicu byli,  
Całkiem nas tam wybielili,  
Leguny my czyste, leguny i t. d.

*św. Piotr:* Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,  
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...

*Leguny* — Byliśmy już nawet w piekle,  
Ale tam gorąco wściekle.  
Leguny chcą rajy, leguny.

*Chór:* Miał starszerek chęć wyrzucić  
tę bandę,  
Że się tak do nieba pchają na  
grandę,  
Wąsem ruchał, brodą ruchał,  
Ale się nie udobruchał;  
Leguny czekały, leguny.

*Chór:* Spozstrzegł Pan Bóg, że Piotr  
św. coś knowa  
Więc odezwał się do niego w te  
słowa:

*Pan Bóg:* — Bądźże z wiary, wpuść ich.  
Pietrze,  
Bo pomarzną mi na wietrze.  
Leguny kochane, leguny.

*Chór:* I uczynił z nich Piotr św. załogę,  
I wypłacił im relutum na drogę.  
A gdy sen zmorzył Pietrusia,  
Z aniołkami husia siusia!  
Leguny tańczyły, leguny.

Inscenizacja podana da się dostosować do najprymitywniejszych warunków świetlicowych. Inaczej wyglądała inscenizacja tej pieśni wtedy, kiedy rozporządzamy jakąś sceną czy też gdy inscenizować zamierzamy ją przy ognisku. Przedewszystkiem wtedy musi wystąpić więcej osób, a więc legjoniści, chór — grupa strzelczyń, ucharakteryzowanych za aniołków, św. Piotr — jeden lub dwu furtjanów, strzegących wejścia do nieba, oraz głos Pana Boga z za sceny, odzywający się do św. Piotra.

Całość inscenizacji zależy od pomysłowości reżysera.

Na małym zaledwie odcinku życia świetlicowego poruszyłem znaczenie pieśni, chcąc zwrócić na to uwagę, by w świetlicach strzeleckich w czasie uroczystości, w marszu, czy przy ognisku, więcej śpiewano.

W. Góra.

## PRZYSPOSOBIE NIE WOJSKOWE W ITALJI

### I.

Od chwili dojścia do władzy w Italji faszystów, sprawa przysposobienia wojskowego była tam zawsze traktowana bardzo poważnie. Chodziło przytem jednak głównie o cele polityczne — o wciągnięcie rzeszy młodzieży do obozu rządzącego i o wychowanie ich w duchu ideologii faszystowskiej. Cele wyszkoleniowo-wojskowe traktowane były na drugim niejako planie, co nie znaczy zresztą, aby organizacje — zajmujące się wojskowem przysposobieniem młodzieży — nie posiadały poważnego znaczenia i z punktu widzenia potrzeb wojska.

We wrześniu ubiegłego roku uchwalona została przez Radę Ministrów w Rzymie nowa ustawa, regulująca w sposób zupełnie nowy sprawę przysposobienia wojskowego w Italji. Jest to jakby próba pogodzenia dwóch tych — łatwo

zresztą dających się pogodzić celów: wychowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego — lecz przytem w skali znacznie szerszej, bo obejmującej nietylko młodzież — ale i dojrzałe społeczeństwo.

W pierwszym odrazu artykule nowej ustawy czytamy, że „w państwie faszystowskiem niema żadnej różnicy pomiędzy czynnościami obywatela a żołnierza”. Na tem twierdzeniu opiera się — niby na fundamencie moralnym — cała nowa ustawa o przysposobieniu wojskowem.

Przysposobienie wojskowe — w myśl ustawy — obejmuje trzy odrębne co do zadań i charakteru okresy:

- szkolenie przedwojskowe,
- szkolenie wojskowe,
- szkolenie po-wojskowe.

Szkolenie przed- i po-wojskowe odbywa się w ramach organizacji dla młodzieży oraz w milicji. Władza wojskowa i wojsko współdziałają z nimi ściśle, udzielając im swej pomocy i poparcia. Szkolenie wojskowe odbywa się w ramach wojskowych w formie obowiązkowej służby w szeregach.

*Szkoleniu przedwojskowemu* podlega cała młodzież od ukończenia 8 roku życia aż do 21 roku życia włącznie. Ustawa rozbiła ten okres szkolenia na 2 podokresy:

- pierwszy dla młodzieży w wieku od 8 do 18 roku życia,
- drugi dla młodzieży w wieku od 18 do 21 lat.

Szkolenie w pierwszym podokresie odbywa się w ramach organizacji młodzieżowych „Balilla” i „Awangarda”. Pierwsza z nich grupuje młodzież od 8 do 14 roku życia, druga — młodzież od 15 do 18 lat. Wykształcenie w obydwóch tych organizacjach polega przede wszystkim na wychowaniu fizycznym - sportowym oraz zapoznaniu młodzieży z podstawowymi zasadami służby wojskowej. Ponieważ młodzież włoska — poczynając już od ukończenia 18 roku życia — podlega t. zw. „poborowi faszystowskiemu” — przeto obie organizacje młodzieżowe „Balilla” i „Awangarda” powinny przygotować swych członków zarówno fizycznie jak i moralnie (czytaj politycznie) do wstępnej służby wojskowej w oddziałach faszystowskiej milicji.

Od 18 roku do 21 ukończonego roku życia



*Młodzież faszystowska pod kierunkiem instruktorów uczy się obsługi ciężkich karabinów maszynowych.*

młodzież odbywa przysposobienie wojskowe w szeregach milicji faszystowskiej, która ma za zadanie przygotować obywatela-żołnierza do właściwej służby wojskowej w szeregach armji. W tym podokresie młodzież podlega już w wyszkoleniu wojskowym pewnej specjalizacji (armja lądowa, lotnictwo, marynarka).

Drugi okres przysposobienia wojskowego — w myśl ustawy — stanowi faktycznie służba w szeregach armji.

Trzeci okres przysposobienia wojskowego stanowi dalsze szkolenie się w sztuce wojskowej wysłużonych żołnierzy, zaliczonych już do rezerwy. Jest to t. zw. *szkolenie po-wojskowe*.

Odbywa się ono znowu poza szeregami armji — w szeregach milicji faszystowskiej. Jest ono obowiązkowe dla wszystkich rezerwistów w ciągu pierwszych 10 lat po odbyciu służby wojskowej w armji lub flocie.

Ma ono charakter przede wszystkim praktycznych zajęć i ćwiczeń, odbywanych głównie dorywczo w niedziele i święta według programów, opracowanych przez poszczególne ministerstwa wojskowe (wojska, marynarki i lotnictwa). Armja i flota zapewnić musi milicji odpowiednie kadry instruktorskie oraz pomoc techniczną.

Te dorywczo prowadzone — ale stale w ciągu lat 10 — ćwiczenia z rezerwistami mają na celu z jednej strony pogłębić dalszą specjalizację wysłużonych żołnierzy, z drugiej zaś wpoić w nich przeświadczenie — że mimo odbycia służby obowiązkowej w szeregach armji — nie prze-



*W lecie ub. r. 30.000 awangardzistów włoskich przeszło przeszkolenie w obozach specjalnych.*



stali być jeszcze żołnierzami. Ćwiczenia te w zasadzie nie zwalniają rezerwistów od obowiązkowych ćwiczeń w szeregach armji, — mogą jednak — zależnie od postępów wykonywanych przez rezerwistów — w pewnych wypadkach skrócić okresy obowiązkowych ćwi-

czeń w wojsku — a nawet wyjątkowo zwolnić od nich całkowicie.

O tem — jak nowa ustawa reguluje sprawę przysposobienia wojskowego w szkołach i wyższych uczelniach — pomówię następnym razem.  
Z. z.

## NA DRODZE REORGANIZACJI POLSKIEGO SPORTU

W dniach 10 i 11 b. m. odbyła się w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. konferencja prasowa, na którą przybyli dziennikarze sportowi, zrzeszeni w Polskim Związku Dziennikarzy Sportowych ze wszystkich części kraju. Konferencja miała na celu zapoznanie przedstawicieli prasy sportowej z planami reorganizacji sportu, przewidzianymi przez P. U. W. F. oraz wysłuchania w tej materji częściowo i opinii dziennikarzy, którzy nie znając dokładnie zamiarów P. U., niejednokrotnie mimo woli, szkodzili pewnym posunięciom władz opiekujących się wychowaniem fizycznym i sportowem.

Obok szeregu problemów poruszonych na tej konferencji, na czoło zagadnień wysuwa się projekt zamierzonych przez P. U. W. F. i P. W. zmian w dziedzinie sportu. Ponieważ zmiany te, jeżeli kiedyś wejdą w życie niewątpliwie przyczynią się do ożywienia i uzdrowienia naszego sportu, nie od rzeczy będzie o nich na tem miejscu wspomnieć.

P. U. W. F. i P. W., który dotychczas prawie wyłącznie zajmował się pracą wszczepiającą w zakres w. f. i sportu, używając jedynie doraźnej pomocy związkom na rzecz sportu reprezentacyjnego, postanowił obecnie, nie zaprzestając pracy wszczepiającej, silniej zainteresować się sportem reprezentacyjnym, oraz przyjąć mu z pomocą, celem podniesienia jego poziomu, przy równoczesnym wykorzystaniu przysługujących P. U. W. F. uprawnień ustawowych w stosunku do sportu polskiego.

Dla właściwego ujęcia zagadnień sportu, a w szczególności sportu reprezentacyjnego P. U. W. F. uważa za konieczne nawiązanie bezpośredniego i ścisłego kontaktu z czynnikami społecznymi. W tym celu zamierza P. U. W. F. powołać do życia Radę Sportową, składającą się z działaczy sportowych, imiennie zaproszonych

przez Dyrektora P. U. W. F., bez względu na ich przynależność związkową i ich stanowiska w sporcie. Rada ta byłaby społecznym organem doradczym w dziedzinie sportu, oraz zwoływana byłaby perjodycznie, celem rozstrzygnięcia nasuwających się zagadnień sportowych.

W łonie P. U. W. F. powołany został do życia wydział sportu, jako komórka mająca pieczęć specjalnie nad zagadnieniami sportu. Ponadto, co jest rzeczą bardzo ważną, P. U. W. F. delegowałby do związków sportowych centralnych swego przedstawiciela, który byłby łącznikiem między związkiem a P. U. W. F. Przedstawiciele ci musieliby być doskonale obznajmieni z pracą danego związku, gwarantując przez to należyte wyzyskanie środków dawanych przez P. U. W. F. oraz kierując pracą związku tak, by dawała jak najlepsze wyniki sportowe.

Celem podniesienia poziomu sportu, w szczególności sportu reprezentacyjnego, P. U. W. F. w miarę możliwości finansowych zaangażuje trenerów sportowych, ułatwi pracę klubom organizując kursy sportowe dla kadry instruktorskiej, kursy i obozy kondycyjne dla najlepszych zawodników, a specjalnie kursy olimpijskie, pozwalające na jak najlepsze przygotowanie reprezentacji państwowych.

P. U. W. F. zamierza również nawiązać żywszy kontakt z Min. W. R. i O. P. celem przygotowania przyszłych kadr zawodniczych przez podniesienie poziomu sportu w szkole. Rozszerzenie zasięgu na szkoły da sportowi polskiemu w przyszłości kadry inteligentnych zawodników, z nich zaś w przyszłości dobrych i światłych działaczy sportowych. Z tej strony możemy się też jedynie spodziewać podniesienia moralnego naszych zawodników.

W wykorzystaniu ustawowych uprawnień,



Pierwsza drużyna strzelecka startująca w raidzie „wschodnim” w Drui, ale też jak i cieszyńscy — na sucho.

jakie P. U. W. F. ma zastrzeżone dla swej pracy. P. U. W. F. za powyższe pomoce zastrzega sobie prawo:

a) wykonywania nadzoru nad sportem polskim, b) udzielania związkom zezwolenia na spotkania w kraju i zagranicą z drużynami zagranicznymi, c) zawieszenie w działalności poszczególnych jednostek sportowych, w wypadkach stwierdzenia działania na szkodę sportu polskiego. Nadzór ten miał zrozumiały konsekwencję tego, że zdrowie narodu jest zagadnieniem państwowym, nad którym Państwo musi bacznie czuwać oraz wynikiem tego, że subwencje dawane poszczególnym związkom muszą być celowo zużywane.

Równocześnie P. U. W. F. zwraca się do społecznych władz sportowych o zwrócenie większej uwagi na wychowawczo-społeczne walory sportu, stosowanie najostrożniejszych rygorów do jednostek, które sportowi przynoszą szkodę bez względu na ich walory sportowe, o prowadzenie bardzo skrupulatnej i oszczędnej



„Jesienią”

Zdjęcie wyróżnione na II Konkursie Fotograficznym „Strzelca”.

Fot. Al. Czerny, Rybnik.

gospodarki, oraz o przeprowadzanie studjów nad uproszczeniem struktury organizacyjnej władz sportowych, celem jej usprawnienia i zmniejszenia obciążeń.

Odnośnie sprawozdań, jakie na konferencji złożyły poszczególne działy U. P. W. F., omówimy je w następnych numerach „Strzelca”.

## 1000 klm. PRZEBYŁY SZTAFETY NARCIARSKIE

Kiedy przed tygodniem otrzymaliśmy ostatnie wieści z raidów narciarskich „Wschodniego” i „Karpackiego”, uczestnicy naszych raidów narciarskich zaczęli zaledwie stawiać na trasie pierwsze kroki. Od tego czasu przez ostatni tydzień wiele się zmieniło. Raid karpacki natrafił już na dobry śnieg, zszedł z niego koło Grybowa i ponownie trafił na śnieg w okręgu przemyskim. Gorszą drogę mają od początku „wschodniacy”. Ci najpierw walczyli z ciężkimi mrozami, obecnie naprzemian z ciężkim śniegiem. jego zupełnym brakiem, lub też ponownie z mrozami.

Trzeba jednak podkreślić na dobro naszej organizacji, że sztafety posuwają się regularnie i że, jak doświadczenie wykazuje na niektórych odcinkach da się w przyszłości z dwu etapów zrobić jeden, tak że cały rajd będzie można skrócić do 8 — 10 dni. Piszemy o tem na podstawie meldunków telegraficznych o przebiegu rajdu, które niejednokrotnie stwierdzają, że etapy dzienne kończą się już niekiedy o godzinie 14 w południe.

Przebieg rajdów w ciągu ostatniego tygodnia przedstawia się następująco: Uczestnicy rajdu karpackiego przekroczyli w dniu 6 stycznia granice podokręgu śląskiego, wkraczając przez odebranie sztafety na Babiej Górze na teren okręgu krakowskiego. Ciężki etap Babia Góra—Zakopane został przebyty w przeszło 8 godzin, tak że

publiczność oczekująca na mecie w Zakopanem o 15-tej zawodników, nie doczekała się ich widoku za dnia, gdyż ci przybyli dopiero o godzinie 17. Przy pięknym śniegu sztafeta podażyła dalej przez Nowy Targ, Szczawnicę, Piwniczną do Krynicy, skąd przez Wirchne i Głojsce wkroczyła w niedzielę dnia 13 b. m. na teren okręgu przemyskiego, mając za sobą 434 km. odbytej bez większych wypadków trasy.

Sztafeta „Wschodnia” podażyła ciężkim terenem równomiernie swą trasą. W dniu 8 b. m. sztafeta opuściła teren województwa wileńskiego, wkraczając w miejscowości Słoboda na teren naszego podokręgu nowogródzkiego, a zarazem teje samej nazwy województwa. Na terenie tego podokręgu przebywała sztafeta przez 5 dni, przechodząc następującymi miejscowościami etapami: Iwieniec, Zazule, Howezna, Kosmowicze, by koło wsi Zajelnia przejść na teren okręgu brzeskiego w dniu 13 b. m. wieczorem.

Komenda Główna otrzymuje codziennie telegraficzne wiadomości z rajdu, które następnie przekazuje Polskiemu Radju oraz agencjom prasowym. Poczyniono już dzisiaj pewne kroki, by cały materiał z przebiegu rajdu został zgromadzony w Komendzie Głównej, która opracuje specjalne wydawnictwo rajdowe, oraz rzeczy pamiątkowe z rajdu umieści w muzeum strzeleckim.

## OBYWATELSTWO HONOROWE SUWAŁK DLA PANI MARSZAŁKOWEJ.

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej m. Suwałk uchwalono obywatelstwo honorowe dla p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, oraz nazwano Jej imieniem nowy gmach szkoły powszechnej w Suwałkach.

## POŚWIĘCENIE POMNIKA Ś. P. GEN. JAXA-ROŻENA.

20 stycznia b. r., na cmentarzu wojskowym w Warszawie nastąpi uroczyste odsłonięcie nagrobka ś. p. gen. Władysława Jaxa - Rożena, Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego w latach 1929—1931. Nagrobek ufundowany został drogą dobrowolnych ofiar członków Zw. Strzeleckiego, oraz oddziałów wojskowych, z którymi łączyły ś. p. gen. Jaxa - Rożena stosunki służbowe. Inicjatywę wzniesienia nagrobka dał Zarząd Główny Z. S. wiosną ub. r. Przewodnictwo Komitetu Budowy objęła p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Szczegóły uroczystości odsłonięcia nagrobka podamy w następnym numerze.

## PLEBISCYT W ZAGŁĘBIU SAARY.

Zagłębie Saary, które tytułem odszkodowania za zniszczenie kopalń francuskich w okresie wojny światowej, oddane zostało Francji na okres lat 15, w wyniku głosowania powróciło do Niemiec. Plebiscyt saarski, poprzedzony parotygodniową agitacją tak ze strony zwolenników Francji jak Niemiec, odbył się w dniu 13 stycznia b. r. Według oficjalnego komunikatu, ogłoszonego w dniu 15 stycznia, za przyłączeniem zagłębia do Niemiec opowiedziało się 477,119 na 528.005 głosujących, czyli 90,5 proc.; za przyłączeniem do Francji zaledwie 2.124, czyli 0,04 proc. W Saarbruecken, gdzie specjalna komisja plebiscytowa dokonała obliczenia głosów, wiadomość o

rezultatach głosowania wywołała entuzjazm wśród tłumów zgromadzonej na ulicach ludności. Wszystkie domy w mieście udekorowane zostały flagami ze swastyką. Na wieść o zwycięstwie plebiscytowem, we wszystkich miastach Rzeszy Niemieckiej zorganizowano również wielkie manifestacje hitlerowskie. Zwolennicy przyłączenia do Francji, w obawie represyj ze strony hitlerowców, masowo emigrują z zagłębia Saary.

## SYTUACJA ROBOTNIKÓW POLSKICH W BELGJI.

Redukcje wśród robotników polskich w Belgji, jakie miały ostatnio miejsce, wywołały wielkie zaniepokojenie wśród tamtejszej emigracji polskiej. Po interwencji posła polskiego w Brukseli, władze belgijskie wyjaśniły, że rząd belgijski nie zamierza szykanować robotników, obcokrajowców, redukcje dotyczą jedynie tych gałęzi przemysłu, w których może być zatrudniona większa ilość bezrobotnych belgijskich.

## PANSTWOWE TARTAKI ZATRUDNIŁY 600 ROBOTNIKÓW.

Drzewne przedsiębiorstwa dyrekcji lasów państwowych zwiększyły ostatnio bardzo znacznie swoją produkcję. Szereg tartaków państwowych, nieczynnych od kilku miesięcy, podjął obecnie pracę, zatrudniając wielu bezrobotnych. W tartakach w Czarnej Wsi w woj. białostockiem, przerabiających drzewo z Puszczy Białowiejskiej, przyjęto w pierwszej połowie stycznia b. r. 600 robotników do pracy.

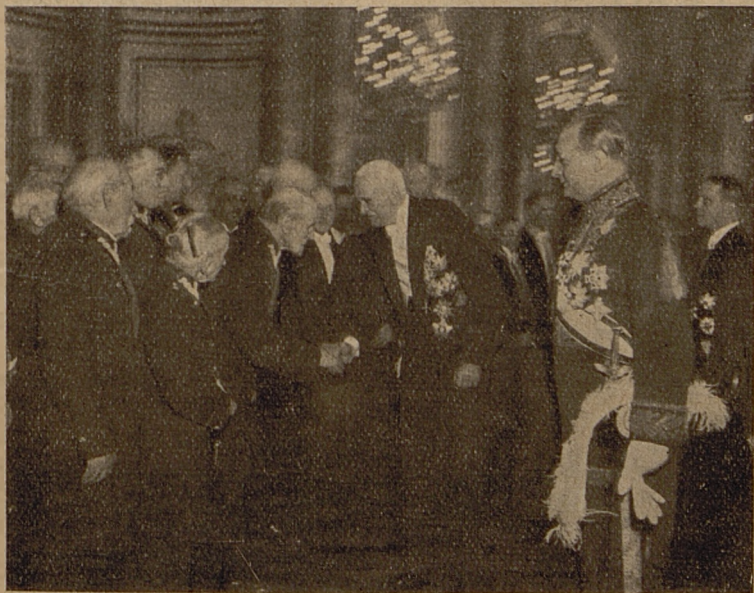
## NOWA RADJOSTACJA POLSKA

Polskie Radio wybudowało nową radjostację polską w Toruniu. Radjostacja toruńska jest 8-mą z rzędu stacją w Polsce i posiada nowoczesną ulepszoną aparaturę, która została wykonana całkowicie w kraju. Moc stacji toruńskiej jest o 50 proc. większa od mocy stacji poznańskiej, krakowskiej, lwowskiej i wileńskiej.

Otwarcie radjostacji toruńskiej odbyło się w dniu 15 stycznia, program uroczystego otwarcia transmitowały wszystkie stacje polskie.

## WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚL- NICZA W GDYNI.

W Gdyni w czasie od 29 czerwca do 1 września b. r. otwarta będzie Polska Wystawa Przemysłowo - Rzemieślnicza, urządzona staraniem Towarzystwa Wystaw i Targów gdyńskich, które powstało z inicjatywy Tow. Przemysłowców i ma na celu uprzemysłowienie Gdyni i uczynienie jej wielkim ośrodkiem polskiego handlu zagranicznego. Tegoroczna wystawa przemysłowo - rzemieślnicza posiadać będzie niewątpliwie wielkie znaczenie tak dla naszego handlu zagranicznego, jak dla przemysłu i rzemiosła polskiego, zainteresuje bowiem wytwórczością krajową zagranicę i zdobędzie dla niej nowe zagraniczne rynki zbytu.



Coraz bardziej zmniejszająca się grupka powstańców 63 r. złożyła Panu Prezydentowi życzenia noworoczne na Zamku.

Port gdyński osiągnął w ciągu roku 1934 rekord handlowy obrotu rocznego, który stawia Gdynię na czele wszystkich portów bałtyckich, w rzędzie największych portów europejskich. Ogólny obrót towarowy wyniósł w r. ub. 7.320 tys. ton, przewyższając o 1040 tys. ton obrót towarowy z r. 1933. Na obrót zamorski przypadło 7.192 tys. ton, w tej liczbie przywóz wyniósł prawie 992 tys. ton, wywóz przeszło 6.200 tys. ton.

## PIERWSZE WYNIKI KONKURSU SCENICZNEGO

Komisja Konkursowa, po przeczytaniu utworów nadesłanych na konkurs sceniczny, ogłoszony przez Zarząd Główny Z. S. w kwietniu 1933 r., uznała następujące prace za nienadające się, względnie nieodpowiadające warunkom i wymaganiom konkursu: „Mam go skusić”, „Strzeloki”, „Strzelecka mać”, „Noc Sylwestrowa”, „W zastępstwie szefa”, „Młode orle”, „Bywaj”, „Poszedł Jaśko do Legjonów”, „Stany zjednoczone serc”, „Jak Franek Rzepka został Strzelcem”, „Zaloty w opałach”, „Podlotki pana burmistrza”, „Spadkobiercy”, „Szlakiem Kadrowki”, „Wielka strzelecka rewja”, „Dzieje jednego oddziału”, „Życie pod płóciennym dachem”, „Imieniny Komendanta”, „Niemasz to jak strzelec”, „A. O. Z. S. Łódź”, „Pierwsze ognisko”, „Nasza jest wolność”, „Dlaczego jestem strzelcem”, „Miłość i obowiązek”, „W noc świętojańską”, „Świećlica strzelecka”, „Dzielność i odwaga”.

Pozostałe utwory zostały zakwalifikowane

do poddania ocenie Sądu Konkursowego. Autorowie wyżej wymienionych utworów, którzy reflektują na zwrot prac, a nie podali adresów w osobnych kopertach, zechcą zwrócić się w tej sprawie do Referatu Wychowania Obywatelskiego Komendy Głównej Z. S. Warszawa, Myśliwiecka 3/5, załączając znaczki na przesyłkę.

## NOWINY SPORTOWE

STRZELEC ZAKOPANE ZDOBYWA 3-CIE MIEJSCE W MISTRZOSTWIE POLSKI W BIEGU NARCIARSKIM  
4 × 10 KM.

W biegu sztafetowym o mistrzostwo Polski na dystansie 4 x 10 km., drużyna Zw. Strzeleckiego z Zakopanego zdobyła 3 miejsce w czasie 3:22.38. Pierwsze miejsce przypadło Wiśle w czasie 3:14.02, drugie Sek. Narc. Polsk. Tow. Tatr. w czasie 3:16.46. W sztafecie Z. S. startowali: Szpunar, Gołębiowski, Karpień St., Słowiński. Ogółem startowało 14 sztafet. W wynikach jednostkowych 1 miejsce zajął Orlewicz (Wiśla) czas na 10 km 46 min. 50 sek., 2) Karpień (Strzelec) 47:00, 3) Górski (Wiśla)

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE POLSKI W PIĘSCIARSTWIE.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski padły następujące wyniki: I. K. P. Łódź odnosi sensacyjne zwycięstwo nad Wartą, oraz jak wspomniamy w osobnym artykule, Cujavia przegrała z Makabi 10:6. Obecnie po tej przegranej zespół nasz zajmuje narazie 3-e miejsce w klasyfikacji mistrzostw. Spodziewać się należy, że rewanżowy mecz w Inowrocławiu przyniesie im zwycięstwo i to wysokie. Wątpimy wogóle czy Makabi wybierze się do Inowrocławia, jeśli mimo nieprzybycia nie będzie zagrożona w utracie zdobytego miejsca.

## ZE SPOTKAŃ PIĘSCIARSKICH O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE POLSKI

W niedzielę 13 b. m. odbyło się w cyrku warszawskim, przy udziale około 3000 widzów, spotkanie pięściarskie między zespołami Strzelec Cujavia oraz Makabi. Spotkanie to należało do cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Cujavię reprezentował szereg dobrych pięściarzy, w tem dwu mistrzów Związku Strzeleckiego z r. ub. oraz szereg nowych zawodników. Jakkolwiek spotkanie miało dla nas wynik niekorzystny, stwierdzamy, że winno ono być wypaść w najgorszym razie jako nierozstrzygnięte, gdyż wynik spotkania Rogowski—Rosenblum był wygrany, a już w najgorszym wypadku remisowy. Tak samo walka strzelca Zielińskiego winna była dać wynik remisowy, a może nawet wygraną.

Przebieg walk był następujący:

*Waga musza:* Łada-Birenbaum. Birenbaum silniejszy fizycznie, będący u górnej granicy swej wagi w przeciwieństwie do naszego zawodnika, będącego w dolnej

granicy, atakuje ustawicznie, dąży do zwarcia, wykorzystując wszelkie atuty ofensywy. Łada, mimo paru ładnych akcji, nie mógł sprostać przeciwnikowi.

*W. kogucia:* Bogowski-Rosenblum. Walka ta była nawet przez prasę typowana jako do wygrania przez Rogowskiego. Istotnie strzelec miał przez cały czas widoczną przewagę nad przeciwnikiem. Rogowski, który stoczył w Warszawie swą 52-gą walkę, odniósł dla nas nawet w najbardziej krzywdzącej ocenie nierozegraną. Przegrana ta jest dla nas niezastużoną.

*W. piórkowa:* Dudziak-Borensztein. Walka ta wykazała, że duża ambicja nawet przy słabej jeszcze technice działa cuda. Dudziak, który wyszedł na ring po dwu kolejnych przegranych swych kolegów klubowych, nie speszzył się tem, walczył jak umiał najlepiej i zdobył dla barw naszych pierwsze dwa punkty. Dudziak to zadatek na dobrego pięściarza, jeśli nabierze rutyny i techniki.

*W. lekka:* Fabiński-Neustat. Wystawienie Fabińskiego było wielkiem nieporozumieniem kierownictwa. Mo-

zna wystawić do walki boksera słabego, nie można puszczać na ring tchórze! To była jedyna ciemna plama na występnie Cujavii w Warszawie. Uważamy za niemożliwe, by Cujavia nie miała kogoś, nie mówmy lepszego, ale odważniejszego. Przegrał przez K. O.

*W. półśrednia:* Radomski-Frodis. Walka wygrana przez techniczny k. o. przez Radomskiego, gdyż w pierwszej rundzie z powodu rozcięcia brwi i małych widoków na zwycięstwo Frodis poddał się. Radomski bardzo dobry.

*W. średnia:* Lewandowski-Pilnik (M). Walka niestety przegrana przez naszego zawodnika w pierwszej rundzie przez k. o. Naszem zdaniem Lewandowski sam się znokoutował, upadając silnie w tył, z powodu potknięcia się i uderzenia w tył głowy. Czy było to uderzenie wysyłające go w krainę marzeń, wie to tylko przeciwnik Sędziowie jednak orzekli ten wypadek jako k. o.

Przy stanie 8:4 zdawało się, że dwie ostatnie walki przypadną na naszą korzyść i, że wynik będzie nierozstrzygnięty. Stało się jednak inaczej.

*W. półciężka:* Józwiak-Ształ. Najciekawsza walka wieczoru. Józwiak idzie na k. o. i pragnie za wszelką cenę wykończyć już w pierwszej rundzie swego przeciwnika. Ształ jednak, mający więcej rutyny, przetrzymuje pierwsze ataki. Druga runda należy też do naszego pięściarza. W trzeciej Ształ zaczyna mocno krwawić z powodu rozcięcia nad okiem. Zawodnicy stają się obaj czerwoni. Runda ta jednak jest jeszcze z przewagą dla naszego zawodnika. W czwartym starciu siły obu opadają. Ciosy nie wychodzą. Jak widać ze zwarć jeden i drugi dąży do przetrzymania ostatnich 3 minut. Józwiak widocz-

nie słabnie i mamy o niego obawę, pod koniec rundy wraca jednak do siebie i zadaje parę ciosów, za które się też Ształ odpowiednio rewanżuje. Ostatecznie zwycięża Józwiak. Ostatnia runda przeszła w prawdziwą masakrę. Była to jednak najlepsza walka dnia.

*W. ciężka:* Zieliński-Neuding. Zieliński spokojny, może nawet za spokojny zbiera regularnie przez pierwsze dwie rundy punkty. Neuding walczy nieczysto, staje stale bokiem, powodując sam parę uderzeń nieprawidłowych. W trzecim starciu walka jest wyrównana. W czwartym małą przewagę ma Neuding. Przyznanie zwycięstwa Neudingowi Krzywdzi Zielińskiego. Zieliński mimo świetnej budowy i twardości ma za mały repertuar ciosów. Nie korzysta zupełnie z zamachowych prostą ręką, jak również z prostych. Używając tych dwóch ciosów w walce z niskim Neudingiem, byłby go wypunktował jak chciał!!! Same „haki” jakimi ten pięściarz przeważnie operuje nie starczą z rutynowanym pięściarzem. Ogólnie biorąc spotkanie to winno być w najgorszym razie nierozstrzygnięte.

Co do braków naszej drużyny zauważyliśmy następujące zasadnicze: a) *mało rutyny*, b) *słaba technika* Zespół po usunięciu tych braków i zmianie wagi lekkiej będzie pierwszorzędnym. Przegraną niech się kujawiacy nie smućą i niech popracują nad sobą. A jeśli się mówi w sporcie o łucie szczęścia i bezstronności sędziów, to tym razem Cujavii nie było sądzonym z tych koniecznych do zwycięstwa atutów skorzystać.

Wierzmy, że w Inowrocławiu Makabi nie wygra i przegrana dzisiejsza, za wyjątkiem niedopatrzona wstąpienia Fabińskiego, jest niemiłym przypadkiem.

Pozatem 13-tka okazała się jednak mimo, że nie wierzę w przesady, pechową! M. Kurleto.

## WYDANIE ZBIOROWE DZIEŁ BOLESŁAWA PRUSA

Bibliotekarzy strzeleckich, referentów wychowania obywatelskiego i wszystkich miłośników dobrej książki zainteresuje zapewne wiadomość, iż znana firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa w Warszawie przystąpiła do wydania zbiorowego pism Bolesława Prusa. Wydanie to zawiera: 1) Utwory zupełnie nieznane, nigdzie dotąd nie opublikowane, lub rozproszone po starych rocznikach czasopism, 2) Utwory od lat kilkudziesięciu wyczerpane, a zaliczające się do najlepszych, 3) Rewelacyjnie nowe wersje utworów znanych, jak Lalka, Faraon i t. d., zniekształconych gruntownie przez cenzurę i korektorów.

Poszczególne tomy (całość 26 tomów) ukazywać się będą około 15-go każdego miesiąca, w ilości 4 tomów kwartalnie. Tom I „To i Owo” właściwie zaś „Ani to, ani owo” czyli 48 powiastek dla pełnoletnich dzieci, ukazał się w grudniu 1934 r. tom X—„Placówka” w styczniu b. r., dalsze tomy, nie w kolejności liczbowej, lecz opracowania naukowego tekstów w podanych wyżej odstępach czasu. Pisma Prusa wychodzą pod redakcją prof. dr. J. Chrzanowskiego i prof. dr. Zygmunta Szweykowskiego.

Warunki prenumeraty pism Prusa w wyda-

niu broszurowym wynoszą: 78 zł. przy wpłaceniu zgóry całości z odbiorem na miejscu (tylko w Warszawie), 88 zł. przy wpłaceniu całej kwoty zgóry z przesyłką, 88 zł. przy ratałnych spłatach z odbiorem na miejscu (tylko w Warszawie): I. rata 10 zł. oraz 13 rat po 6 zł. 98 zł. z przesyłką: I. i II. rata po 10 zł. oraz 13 rat po zł. 6.—

W oprawie (płótno ze złoceniem) 105 zł. przy wpłaceniu całej kwoty zgóry, z odbiorem na miejscu (w Warszawie), 115 zł. przy wpłaceniu całej kwoty, z przesyłką, 115 zł. na raty, z odbiorem na miejscu (w Warszawie): I. rata zł. 10 oraz 14 rat po zł. 7.50. 125 zł. na raty, z przesyłką I i II rata po 10 zł. oraz 14 rat po zł. 7.50.

Dla członków Związku Strzeleckiego, przy prenumeratach zbiorowych odliczane będą od cen: przy 20—50 prenumeratach — 10%; powyżej 50 — 15%; powyżej 100 — 17%; 150 — 18% i 200 — 19%.

Termin zamknięcia subskrypcji upływa 10 lutego 1935 r. Po zamknięciu subskrypcji cena kompletu będzie znacznie podwyższona. W pojedynczej rozsprzedaży będą tylko niektóre tomy i to po cenie znacznie wyższej.

*Członek oddziału Z. S. w Molières (południowa Francja) ob. Marjan Jałosiński, zamieszkały od 10 lat we Francji, zwraca się do wszystkich strzelczyń i strzelców z kraju z gorącą prośbą o nawiązanie korespondencji. Adres ob. Marjana Jałosińskiego: Molières s/ Ceze, 3 Cité de la Borie 3, Gard — France.*

W dniu 25 grudnia ub. r. w świetlicy strzeleckiej w PONT à MOUSSON (Francja) zorganizowany został przez miejscowy oddział Z. S. tradycyjny „opłatek”. W odświętnie przybranej sali, przy choince zebrała się brać strzelecka wraz z rodzinami, aby wspólnie spędzić ten uroczysty wieczór. Wzruszająca, droga każdemu polskiemu sercu pieśń „Wśród nocnej ciszy” rozpoczęła szereg kolęd odśpiewanych w podniosłym nastroju. Nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnych życzeń, poczem ob. Brzeziński (student z Nancy) wygłosił przemówienie o polskich tradycjach ludowych, podkreślając ich znaczenie dla Polaków na obczyźnie, którzy tylko na takich właśnie pięknych uroczystościach w świetlicy strzeleckiej uświadamiają sobie swą łączność z Macierzą i silne węzły braterstwa, łączące ich ze wszystkimi Polakami tak w Polsce jak zagranicą. Po przemówieniu zebrani zasiadli do stołu, wieczorny towarzyszyły pieśni strzeleckie, śpiewane przez strzelców, i wesołe gawędy. Na zakończenie uroczystości jabłko zerwane z choinki posłużyło za przedmiot „licytacji amerykańskiej, która przyniosła kilkanaście franków, przeznaczonych na cele organizacyjne oddziału. Przed rozjeściem się strzelcy i goście odśpiewali „I-szą Brygadę”.

Dnia 6 stycznia b. r. odbyło się otwarcie i poświęcenie lokalu Z. S. oddziału „Powiśle” (Al. 3-go Maja 9/11) w WARSZAWIE. Aktu poświęcenia dokonał ks. Ł. Lewandowski, wygłaszając zarazem okolicznościowe przemówienie, po którym Kmdt Pow. inż. R. Rozdziałowski odebrał przyrzeczenie organizacyjne od strzelców i członków Zarządu. Zagajając uroczystość przyrzeczenia, wi-



*Opłatek dla strzelców i ich rodzin w oddziale Z. S. we Francji w miejscowości Pont à Mousson.*

ceprezes Okręgu I Warsz. Ż. S. inż. Miszewski — wezwał strzelców do intensywnej pracy społecznej i wytrwania w ideologii Wodza. Następnie odbyła się wspólna fotografia i herbatka, do której zasiadli zaproszeni goście wraz ze strzelcami, poza osobami wyżej wymienionymi, uroczystość oddziałową zaszczylicili obecnością: starosta Miklaszewski, ks. prałat Hilhen, dyr. Pawłowicz, dyr. Rejmer, red. Z. Miszewska, prez. zarz. pow. Bartolewski



*Strzelczynie z Krosna przed świętami zorganizowały sprzedaż zabawek choinkowych, zrobionych w czasie wieczorów świetlicowych.*

i inni. Honory gospodarzy sprawowali: Prezes Zarządu Oddz. mgr. J. Ciećwierz i Kmdt Oddz. adw. R. Miszewski. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która w przemiłym nastroju przeciągnęła się do godz. 2 w nocy.

Oddział Z. S. w USTRZYKACH DOLNYCH wyszkolił pilota - instruktora w Wojskowej Szkole Szybowcowej w Ustjanowej, co umożliwi oddziałowi założenie Kursu Szybowcowego w Ustrzykach Dolnych. Okoliczne wzgórza uznane zostały przez fachowców za doskonałe tereny szybowcowe. Oddział wyszkolił oprócz instruktora jeszcze kilku członków na stolarzy szybowcowych i lakierników, którzy dopomogą do zbudowania potrzebnych szybowców. Korzystając z dobrych warunków śniegowych, jakie panują corocznie w tych okolicach, jak również dzięki możliwości pomieszczenia większej ilości osób, zamierza oddział zorganizować w sezonie zimowym — kurs narciarski. Liczne zapytania ze strony zarządów oddziałów Z. S. okręgu świadczą o dużym zainteresowaniu się oddziałów sportem narciarskim.

Staraniem oddziału żeńskiego Z. S. w WOHYNIU pow. Radzyńskiego, drogą składek zebranych od obywateli wohyńskich dnia 30 grudnia ub. r. została urządzona choinka dla biednych dzieci pozaszkolnych. Inicjatorką tej uroczystości była wiceprezesa oddziału ob. Lipska. Ob. Lipska powitała kilku serdecznymi słowami zebraną dziewczynę, następnie wydano im skromną kolację.

podczas której strzelczynie śpiewały kolendy przy oświetlonej choince. Po kolacji zainscenizowano „Powrót taty” i rozdano dzieciom podarunki gwiazdkowe, na które złożyły się: czapki zimowe, sweterki i ciepła bielizna. Obecny na uroczystości ks. proboszcz Sidowicz złożył gorące podziękowanie oddziałowi żeńskiemu Z. S., zachęcając strzelczynie do dalszej pracy obywatelskiej.

Dorocznym zwyczajem — strzelcy oddziału Z. S. w WYSOKIEM - MAZOWIECKIEM, wzięli czynny udział w uroczystej akademii ku uczczeniu 16-lecia Niepodległej Polski, wystawiając sztukę sceniczną p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady”. Wszyscy artyści wywiązali się ze swych ról znakomicie, zyskując sobie ogólne uznanie widzów.

*J. Modrzejewski.*

Zarządy oddziałów Z. S. w MUROWAŃCU urządziły dnia 29 grudnia 1934 r. „tradycyjny opłatek”, we własnej świetlicy. Na uroczystość tę przybyło dużo rodziców członków, oraz strzelczyń i strzelców. Po prze-



*Oddział w Krasnem n/Uszą posiada świetlicę, bogato wyposażoną.*

trzeby, — które członkowie Z. S. poprzednio na ten cel złożyli. Zebraniu towarzyszył serdeczny nastrój, który podniósł się szczególnie przy łamaniu się opłatkiem, śpiewaniu kolęd i piosenek oraz udatnej improwizacji ob. Milówki i ob. Jarosza.



*Świetlicę strzelecką w Wysokim Mazowieckiem odwiedził w czasie świąt Św. Mikołaj i obdarzył ubogą dziatwę praktycznymi podarkami.*

mówieniu prezesa ob. Mielczanka, łamali się wszyscy opłatkiem, życząc sobie wytrwania w pracw i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku. Przy rżęsiście oświetlonej choince, zebrani odśpiewali szereg kolęd, poczem zasiedli do zastawionych stołów. Dźwięki muzyki poderwały wszystkich do tańca, przeplatanego śpiewaniem kolęd i pieśni ludowych, oraz gramii towarzyskimi. W miłym nastroju zabawiano się do późnej nocy. Na zakończenie odśpiewano „I-szą Brygadę” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

W lokalu Z. S. w NOWYM SĄCZU odbyła się tradycyjna „Wigilja”, która zgromadziła około 90 strzelców. Przy wigilijnym stole zasiadła brać strzelecka, władze strzeleckie oraz imieniem Starosty nowosądeckiego referendarz mgr. Gałaś. Po okolicznościowych przemówieniach kmtd oddziału ob. prof. Gessing obdarował na „gwiazdkę” najbiedniejszych strzelców artykułami pierwszej po-

Oddział Z. S. w JÓZEFOWIE obchodził Święto Bożego Narodzenia niezwykle uroczystie. W dniu 25 grudnia strzelcy urządzili choinkę strzelecką dla dziatwy miejscowej szkoły oraz młodszych dzieci rodzin strzeleckich i niestrzeleckich. Uroczystość zgromadziła w świetlicy oddziału przeszło 60 dzieci, które przybyły w towarzystwie rodzin lub starszego rodzeństwa. Komp. oddziału odbył z zebraną dziatwą krótką pogawędkę, poczem wszedł na salę św. Mikołaj z dużym koszem pakunków z podarkami. Po rozdaniu podarków, dzieci śpiewały kolędy przy skrzącej się światłami zapalonych świeczek choince. Następnego dnia odbył się „opłatek” strzelecki, na którym zgromadzili się w świetlicy oddziału Z. S. strzelcy z rodzinami oraz sympatycy w liczbie przeszło pięćdziesięciu osób. Przy stole zastawionym do wspólnej kolacji przemawiał prezes zarządu świetlicowego ob. W. Kowalski, tłumacząc znaczenie obrzędu wigilijnego oraz podkreślając przywiązanie Z. S. do tradycyjnych zwyczajów staropolskich. Po kolacji rozpoczęła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do późnej nocy. Cała akcja dokonana została staraniem kmtda oddziału ob. P. Olszewskiego, prezesa zarządu świetlicowego ob. W. Kowalskiego oraz ref. wych. obywat. ob. M. Snarskiej.

W pierwszym tygodniu Nowego Roku członkowie zarządu pow. KASTURY wspólnie z Komendantem Powiatu Z. S. odwiedzili szereg placówek Zw. Strzeleckiego, gdzie został zorganizowany opłatek dla członków czynnych i wspierających. Odwiedzono następujące oddziały: 1 stycznia Pomieczyno, 3 stycznia Sulmin i Niestepowo, 6 stycznia Łapin i Przyjaźń, 7 stycznia Nakło i 8 stycznia Lniska. Wszędzie panował bardzo serdeczny nastrój. Oddział Sulmin spotkała bardzo miła niespodzianka, gdyż Kmdt Powiatu w imieniu Pana Starosty Czarnockiego wręczył strzelcom radjoodbiernik do sieci

— przez co członkowie będą mieli możność korzystania z audycji radiowych. — Inne oddziały otrzymały gry świetlicowe.

Dnia 23 grudnia, ub. r. dzięki zabiegom Z. S. w KORONOWIE urządzono dla członków i rodzin miejscowego oddziału Z. S. radosny obchód gwiazdkowy. Oprócz strzelców w obchodzie wzięli udział liczni goście. Przy stole, wśród braci strzeleckiej zasiedli: prezes mjr. Kapela, kmtd. oddziału Adrian, z-ca burmistrza mec. Kosidowski, sędzia grodzki Straszewski, nacz. więzienia Nowakowski, nacz. Urzędu Pocztowego Siemiński, wójt obwodu Koronowskiego Kentzeri i w. inn. Po odegraniu, przez orkiestrę więzienną pod dyr. ob. Rufelskiego marsza 1 Brygady, przemówił do strzelców prezes oddziału, poczem jeden z członków Z. S. ob. Nowicki zadeklamował okolicznościowy wiersz. Po podzieleniu się opłatkiem wręczono 45 strzelcom odznaki strzeleckie.

W dniu 26 grudnia ub. r., urządził oddział Z. S. w MOCHLU, tradycyjny opłatek. Do nowo-urządzonej świetlicy Z. S., poza oddziałem Z. S. przybyło wielu gości i sympatyków. Na wstępie uroczystości nastąpiło dzieło nie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Prezes oddziału ob. Urbanowski w swem okolicznościowym przemówieniu skierował uwagę słuchaczy na działalność organizacji Z. S. od zarania do chwili obecnej. W podniosłym nastroju zebrani zasiedli do zastawionych obficie stołów. W czasie wieczery wygłosił przemówienie ob. chor. Kozłowski. Następnie ob. Kulczyk, ref. wych. obydw. zwrócił w swem przemówieniu uwagę na tradycję „łamania się opłatkiem”. Z kolei nastąpiły deklamacje i występy obywateli, poczem przy choince odśpiewano jeszcze kilka kołęd.

Praca kobiet Z. S. na terenie miasta LUBLINA rozwija się w bardzo intensywnym tempie. Przyczyną wzmo-



*Strzelczynie z Gródka Jagiellońskiego zdobią groby poległych obrońców Ojczyzny, znajdujące się na miejscowym cmentarzu.*

żonego rozwoju tej pracy jest wciągnięcie w orbitę działań Z. S. dużej ilości kobiet z inteligencji. Obecnie oddziały żeńskie Z. S. w Lublinie otrzymały do własnego użytku 6-cio pokojowy lokal w gmachu Szelestow, gdzie wysiłkiem Komisji P. K. Z. S. uruchomione zostały świetlice i warsztaty krawieckie dla 5 oddziałów żeńskich Z. S., liczących 300 kobiet. Oddział żeński Z. S. Nr. 2 (Bychawka), dzięki obywatelskiemu stanowisku firmy W. Wołski i S-ka w osobach dyr. Z. Rota i L. Hafnera otrzymały w fabryce tej firmy ładny dwupokojowy lokal, odremontowany na koszt fabryki. Strzelczynie z ul. Bychawskiej przygotowują się obecnie do uroczystego poświęcenia własnego lokalu. Dnia 30 grudnia ub. r. staraniem Zarządu i strzelczyń oddziału 4-go żeńskiego Z. S. (Kalinowszczyzna) w Lublinie odbyła się we własnej świetlicy w miłym i serdecznym nastroju tradycyjna „Choinka”. W uroczystości tej wzięła udział zaproszona Ref. P. K. Okręgu ob. J. Radomska i przedstawiciele Kmdy Grodzkiej Z. S. Po złożeniu raportu odbyło się łamanie opłatkiem przyczem pełne serdecznych słów przemówienie wygłosiła ob. Radomska. Po kolacji przy śpiewie kolend i pieśni strzeleckich obdarowywały się strzelczynie nawzajem podarkami.

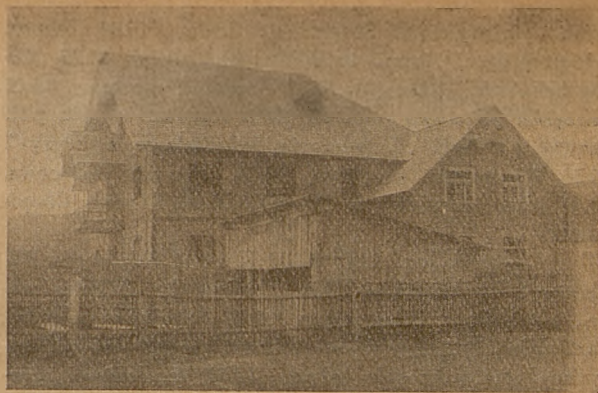
Zgodnie z tradycją odbyły się w oddziałach Z. S. w Brześciu n/B. uroczyste „opłatki”, organizowane wspólnie przez oddziały żeńskie i męskie. 23 grudnia ub. r. urządziły opłatek ŚRÓDMIEŚCIE I KIJÓWKA, 30 grudnia GRAJEWKA, 6-go stycznia Oddział Wodny. Wszystkie oddziały włożyły w przygotowanie tej uroczystości dużo starań, aby wypadła ona jaknajlepiej, to też świetlice przybrano odświętnie, ustawiono drzewka wigilijne i urządzono skromne przyjęcia. Prócz tego oddział Śródmieście rozdał upominki gwiazdkowe, Grajewska wystawiła inscenizację wigilijne, przy współudziale dzieci ze szkoły powsz. Nr. 9. Oddział Wodny dużym wysiłkiem zdołał wykończyć w nowym budynku przystani świetlicę, która dotychczas nie posiadała nawet okien i pieca. Opłatki odbyły się w obecności władz organizacyjnych Okręgu i Powiatu oraz przedstawicieli duchowieństwa.

Oddział Z. S. w MYSZKOWICACH (woj. tarnopolskie) pracuje wytrwale na swym odcinku, budząc ducha narodowego i wypełniając należycie zakres życia strzeleckiego. Wszelkie imprezy, rocznice państwowe, narodowe i strzeleckie urządza w Myszkowicach tylko Zw. Strzelecki. Przy oddziale, istniejącym od r. 1930, utworzono oddziałek „Orląt”, a obecnie oddział strzelczyń.

Oddział Z. S. w MOLLIERES, który powstał w dniu 25 grudnia 1931 r., jest najdalej na południe wysuniętą placówką strzelecką we Francji. Członkowie oddziału rekrutują się spośród miejscowej kolonii polskiej, złożonej z robotników zatrudnionych w paru niewielkich kopalniach węglowych. Warunki, w jakich pracuje oddział Z. S. w Molières są bardzo ciężkie i z konieczności praca oddziałowa ograniczyć się musiała do akcji kulturalno-oświatowej, wobec braku zezwolenia władz tak na ćwiczenie P. W. jak na wszelkie większe imprezy sportowe. Parokrotnie podejmowane próby urządzenia na szerszą skalę obchodów rocznic narodowych spotkały się również z niepowodzeniem. I tak: na dzień 6 sierpnia 1934 r., pragnąc uczcić odpowiednio 20-tą rocznicę Wymarszu Kadrówki, strzelcy przygotowali defiladę o-



raz zawody sportowe, na których miał być obecny konsul R. P. z Marsylii. Gdy wszystkie przygotowania były ukończone, nadszedł zakaz mera (wójta), który zniweczył wszelkie zamierzenia. Uroczysty obchód w dniu 11 listopada 1934 r. został zakłócony przez komunistów polskich t. zw. „rycerzy czerwonej gwiazdy”, którzy niekulturalnym zachowaniem, gwizdami i krzykami usiłowali przerwać przemówienie, wygłaszane przez przedstawiciela konsulatu polskiego z Marsylii. Mimo tak wielkich trudności i szykan zarówno ze strony władz francuskich, jak i wrogich organizacji polskich, oddział rozwija się pomyślnie pod kierunkiem energicznego i czynnego zarządu. Przeprowadzone w dniu 1 stycznia b. r. wybory powołały na prezesa ponownie ob. A. Narożnego, kmdtem oddziału został również powtórnie ob. St. Mazur, w skład zarządu weszli ponadto ob. ob. M. Jabłoński jako sekretarz, Sz. Jankowiak — skarbnik, J. Wnuk — bibliotekarz, W. Siejka — ref. wych. obyw. i St. Kuryło jako gospodarz.



*Kilka miesięcy temu reprodukowaliśmy zdjęcie z poświęcenia kamienia węgielnego pod dom Z. S. w Podbużu. Obecnie, w niewykończonym jeszcze domu otwarta została świetlica strzelczyń.*



*Oddział Związku Strzeleckiego w Molières sur Ceze (Francja) wraz z zarządem.*

Niezwykły dzień przeżywała wieś GOŁĄB w dniu 11 listopada. Oto staraniem Z. S. wykończono pomnik „Poległym Bohaterom w walkach o Niepodległość” Członkowie oddziału Z. S. i młodzież szkolna pracowali

dziarsko przy urządzeniu placu obok pomnika, który nazwano „Placem Strzelca”. W dniu 11 listopada odbył się uroczysty obchód Święta Niepodległości, oraz odsłonięcie i poświęcenie pomnika. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz powiatowych wojskowych i strzeleckich z Dębina. Po nabożeństwie odbyła się akademja, urządzona przez Z. S. przy współudziale młodzieży szkolnej. Akademję zagał prezes oddz. Z. S. ob. W. Listkowski, poczem nastąpiła część koncertowa połączona z deklamacjami i pomyśłowami inscenizacjami znanych piosenek. Następnie udano się ze sztandarami na „Plac Strzelca”, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika. Uroczystość rozpoczęto pieśnią „Do czynu”, po której ob. Procykowa wygłosiła przemówienie. Przy śpiewie „Marszu I Brygady” starosta p. Lutman dokonał odsłonięcia pomnika, a poświęcił go ks. S. Furmanik. Po złożeniu pięknie wykonanych wieńców od Z. S. odbył się akt przyrzeczenia organizacyjnego. Na zakończenie odbyła się defilada Z. S. i innych organizacji. W czasie uroczystości składano na „Akcje odsłonięcia pomnika” podpisy i ofiary na żywy pomnik — Świetlicę Z. S. Następnie oddziały udały się na skromne przyjęcie strzeleckie. Na zakończenie uroczystości członkowie oddziału odegrali sztukę p. t. „Od klęsk do zwycięstwa”.

## RADJO W ŚWIETLICY

*(Program Radjostacji Warszawskiej od dnia 20 do dnia 26 stycznia).*

**Niedziela, dnia 20.I:** 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 Muzyka lekka, 15.00 „Popatrzymy w przyszłość” — pogadanka rolnicza, 15.15 Ulubione mazury, 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych, 15.35 Piosenki góralskie, 15.45 Pogadanka rolnicza, 17.00 Muzyka do tańca, 17.50 „O książce gen. Sławoj-Składkowskiego odczyt z cyklu „Książka i wiedza”, 18.00 Słuchowisko „Uczciwość nagrodzona”, 18.45 „Życie młodzieży”, 19.00 Muzyka lekka, 20.00 Koncert popularny, 20.47 „Jak pracujemy w Polsce”, 21.20 Koncert. Transmisja z Budapesztu, 22.30 Wiadomości sportowe.

**Poniedziałek, dn. 21.I:** 15.45 Koncert popularny, 17.50 „Zwierzęta w zimie”, 18.00 „Skrzynka pocztowa

rolnicza”, 19.00 Audycja żołnierska, 19.30 Feljeton „Majowniczy kraj — Polska” — wygl. red. St. Poraj, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Piosenka cytra i harmonja. — Muzyka lekka, 21.00 Koncert symfoniczny, 21.45 „Człowiek wobec morskich przestworzy” — (Odczyt).

**Wtorek, dn. 22.I:** 12.10 Koncert, 15.45 Muzyka lekka, 17.35 Piosenki, 18.00 Wiadomości rolnicze, 18.15 Muzyka lekka, 18.45 „Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego” — szkic literacki, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Obrazek muzyczny „Sen austriackiego rezerwisty”, 21.15 Muzyka salonowa.

**Środa, dn. 23.I:** 13.05 Melodje z filmów dźwiękowych.

wych — płyty, 15.45 Fragment teatralny, 16.00 Koncert orkiestry dętej 57 pp., 16.30 Muzyka (płyty), 17.25 „Ciche bohaterki” (Odczyt), 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza, 18.15 Koncert — „Na polską nutę”, 18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys”. 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Muzyka salonowa, 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”, 21.00 Koncert Chopinowski.

*Czwartek, dn. 24.I:* 12.30 Koncert Szkolny z Filharmonii Warszawskiej, 17.00 Słuchowisko „Wierna rzeka”, p/g Stefana Żeromskiego, 18.00 Pogadanka rolnicza, 18.45 „Co czytać” (nowości beletrystyczne), 19.30 Utwory na harmonijkę solo (płyty), 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Muzyka lekka, 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”, 21.00 Koncert wieczorny, 21.45 „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowym” — Odczyt.

*Piątek, dn. 25.I:* 12.45 „Pokarm matki — podstawa zdrowia niemowlęcia” (Odczyt), 15.45 Koncert, 16.25 Koncert choru „Echo”, 17.15 Reportaż — „Zegary grające, 18.00 „Wiadomości rolnicze”, 18.15 Muzyka taneczna, 18.45 „Ochrona przyrody i łowiectwo” (Odczyt), 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 „Jak spędzić święto?”, 20.15

*Sobota, dn. 26.I:* 15.45 Najnowsze nagrania na płytach, 16.30 Słuchowisko dla dzieci „Tygrysi ogon”, 17.00 Dumki polskie, 18.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych”, 18.15 Duety operowe (płyty), Reportaż z fabryki kauczuku, 19.20 „Wiśnicz” (Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie”), 19.30 Koncert zespołu harmonistów, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Wyjątki „Z dawnych operetek”, 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”, 21.00 Koncert symfoniczny, 21.45 „Boże Narodzenie ze ś. p. St. Przybyszewskim”.



POZNAŃ

Nasza emulsja tranowa  
jest najlepsza

— jedna butelka 1.80 —

APTEKA POD ŁĄBĘDZIEM  
właśc. Brunon Kazimierski  
BYDGOS CZ, Gdańska 5

FARBY — LAKIERY — POKOSTY  
Fabryki Farb i Lakierów  
J. PEREK

Leszno Wlkp.

ZAKŁAD



UBEZPIECZEŃ

NA ŻYCIE

W POZNANIU pl. Nowomiejski 8

NAJKORZYSTNIEJ, NAJTANIEJ  
UBEZPIECZA NA ŻYCIE

dlatego, że Zakład Ubezpieczeń na Życie jako zakład publiczno-prawny nie jest obliczony na zysk.

Zapewnij przyszłość sobie, żonie i dzieciom ubezpieczając się zaraz na życie w Zakładzie Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu.

Bezpłatnych informacji udziela Centrala ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE w Poznaniu, pl. Nowomiejski 8 oraz inspektorzy powiatowi.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.

Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: H. Piórecka. Redaktor: T. Zenczykowski. Wydawca: Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

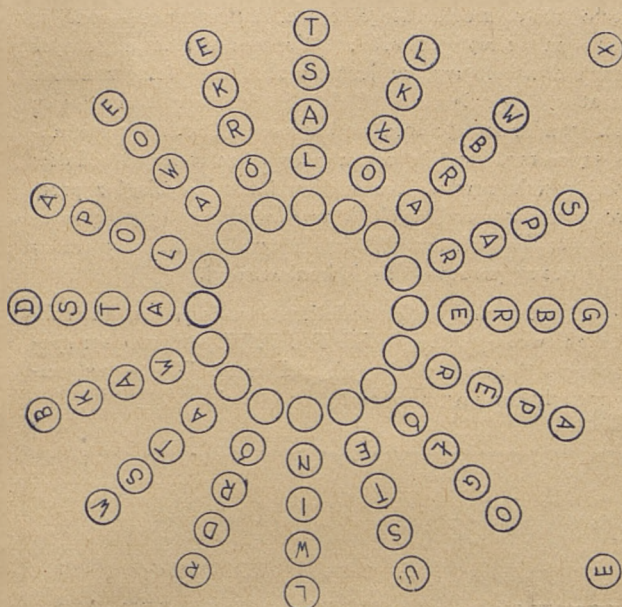
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy.

Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Druk „KADRA”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

# DZIAŁ ROZRYWEK

## ZADANIE NR. 5 — GRAMY W TRZECIAKA.

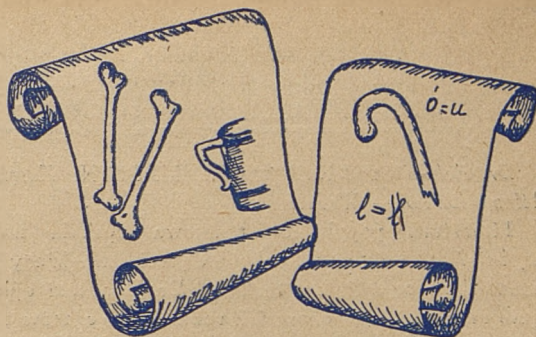


Zasady popularnej gry ruchowej, zwanej „trzeciakiem” znają chyba wszyscy. Zabawmy się więc wszyscy razem. Litera „E” ucieka przed literą „X”. W jednym z wewnętrznych kółek (pustych) trzeba postawić literę „E”, żeby utworzył się wyraz. Natychmiast, wedle zasady „trzeciaka” z tego samego rzędu, lecz z zewnętrznego kółka (ostatniego) ucieka litera, którą trzeba postawić znów w jednym z wewnętrznych, pustych kółek i t. d. W ten sposób utworzy się 16 wyrazów czteroliterowych, czytanych od zewnątrz do środka, których ostatnie litery (w wewnętrznych kółkach) utworzą przyszłowie. Rozwiązanie wyglądać będzie inaczej jak zadanie, puste bowiem będą kółeczka zewnętrzne. Po zakończonej grze pozostaną znów bez miejsc litery „E” i „X”.

## ZADANIE NR. 6 — DAWNE DZIEJE.

Z obrazków na dwóch pergaminach odczytać trzeba nazwiska dwóch mężów polskich, których losy zagnały w odległe strony (gdzie?).

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 29 stycznia. Nagrody: za zadanie Nr. 5 — kasetka korespondencyjna (teczka papieru listowego z kopertami i 12 znaczków pocztowych na listy), za zadanie następne — trzy komplety gry świetlicowej „Szachy”, które rozlosujemy między Autorów prawidłowych rozwiązań.



Obywateli, nadsyłających rozwiązania prosimy, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie przy każdym rozwiązaniu podawali imię, nazwisko, dokładny adres i pocztę.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 92.

„Mrok gęstniał. Tylko w gaju i około rzeczki,  
W łozach błyskały wilcze oczy, jako świeczki,  
A dalej, u ścieśnionych widnokręgu brzegów,  
Tu i ówdzie ogniska pastuszych noclegów.  
Nareszcie księżyc srebrną pochodnię zantecił,  
Wyszedł z boru — i niebo i ziemię oświecił”.

(Urywek z dzieła Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” — księga ósma).

Zadanie to cieszyło się ogromnem powodzeniem, otrzymaliśmy bowiem 162 rozwiązania, z czego 9 nieprawidłowych. Wszystkie pomyłki popełnione zostały przy odczytywaniu wiersza pierwszego, głównie słów: „i około rzeczki”, które zmieniano dowolnie na: „wokoło, dokoła” i t. d.

Rozwiązania nieprawidłowe nadesłali: ob. ob.: Siejko, Rossosz, 2) Bąkówna, Trzemeszno, 3) Wojnowski, Markuszów Lub., 4) Straliler, Bykownina, 5) Kaniewska, Warszawa, 6) Zwierzchowski, Kuchocka Wola, 7) Sobczak, Gołonóg, 8) Łacki, Piennes, (Francja), 9) Parachoniakówna, Żurawno.

Skórzaną torebkę damską wylosowała ob. Laszkiewiczówna, Pszenicznik.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 93.

Stolarz — Litograf — Portjer.

Bilet wizytowy litografa sprawił najwięcej kłopotu. Odczytało go mylnie czterech Obywateli: Romaszko z Czerniewic, Drobiński z Dubna, Sturebecherówna z Obornik i Zwierzchowski z Kuchockiej Woli. Mylne rozwiązanie nadesłał i 5) ob. Siwicki z Kurhan, źle odczytując ostatni bilet wizytowy. Pozostałe rozwiązania w ilości 117 bez błędów. Pięć kalendarzy ściennych na rok bieżący wylosowali: 1) ob. Kmieć, Oborniki, 2) ob. Małkówna, Żurawno, 3) ob. Pytel, Lisia Góra, 4) ob. Skolimowski, Czornów, 5) ob. Ryńska, Kościan.

## OBYWATELE:

Józef Murach z Płoszyc; Ludwik Koza z Łodzi; Wiktor Gronowski, Wielkie; S. Łastowski i St. Golarz proszeni są o podanie dokładnych adresów, potrzebnych do wysłania przyznanych nagród.

# CO CZYTAĆ

Dr. Feliks Burdecki. ŻYCIE MASZYN. Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa.

Literatura popularno - naukowa zyskała nową ceną książkę, mogącą zaspokoić dążenia młodzieży do zapoznania się ze światem techniki. Dr. Burdecki opisuje życie maszyn, dając obraz ich rozwoju od czasów starożytności, aż do dni dzisiejszych, malując wysiłek człowieka, jako autora wszystkich wynalazków. Zapoznajemy się z historią, rozwojem i pracą wszystkich znanych nam maszyn, aż do najnowszych włącznie. Mówiąc o najnowszych zdobyczach techniki, szeroko uwzględnia dr. Burdecki wynalazek braci Szczepaników (film o barwach naturalnych) i dłużej omawia rozwój i przyszłość samolotów. Książkę kończy interesujący rozdział o człowieku przyszłości, który z maszyny stworzy pracującego dlań, posłusznego niewolnika.

Książka Burdeckiego powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach strzeleckich i gorąco polecamy ją wszystkim obywatelom, zwłaszcza że czyta się ją nie tylko z pożytkiem, lecz także z prawdziwym zainteresowaniem.

Nehring Edward. ZASADY ŁYŻWIARSTWA. — Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1934. — Cena zł. 2.80.

W książce tej autor, znany łyżwiarz i działacz sportowy, w krótkim ujęciu daje całokształt łyżwiarstwa, a więc kolejno omawia: sprzęt i ubiór łyżwiarzki, naukę jazdy na łyżwach wogóle, jazdę szybką (wyścigową), jazdę figurową, urządzenie lodowisk, wreszcie urządzenie i prowadzenie zawodów łyżwiarzki.

Amatorzy jazdy figurowej z zaciekawieniem przeczytają rozdział dotyczący nauki najważniejszych figur jazdy obowiązkowej na zawodach. Zamiast długiego, często mało zrozumiałego opisu, autor przedstawił tę naukę na szeregu sylwetek łyżwiarza w poszczególnych fazach danej figury, co jest zupełną nowością w naszej literaturze łyżwiarzkiej. Dalej znajdujemy szczegółowy plan standardowego toru wyścigowego. Bardzo wartościowe są wskazówki dla organizatorów zawodów i sędziów łyżwiarzki, zawierające między innymi wyciągi z przepisów międzynarodowych, które dotąd nie były ogłoszone w języku polskim. W dziale tym znajdujemy wzory tablic oceny poszczególnych konkurencji.

Na końcu książki dodatkowo podana jest instrukcja Państwowego Urzędu W. F. i P. W. o domowym sporządzaniu łyżew dzieciennych „Dezet”. Wyrób wspomnianych łyżew jest bardzo łatwy i tani.

## Jak mróz chwycił Franka Rzepkę za ręce

